

Marcin Zaniew:
Medycyna na UZ
odniosła sukces.
Zasłużyliśmy
na to określenie
str. 3



**Władysław
Komarnicki**
o wizycie Igi Świątek
i budowie centrum
tenisowego
str. 11



Jack Holder
w Stali Gorzów!
Umowy z klubem
podpisali także
inni żużlowcy
str. 12



FOT. JACK HOLDER/FB

NASZA LUBUSKA

nr 39 (183)
28 listopada-4 grudnia 2025
ISSN 2720-1783

lci-lubuskie.pl

fb.com/lubuskiecentruminformacyjne

przejdź na naszą stronę

REGION

www.naszalubuska.pl



KOMUNIKACYJNY PRZEŁOM W POWIECIE

STR. 7



**Seniorzy wiedzą,
jak zadbać o zdrowie
i być aktywnym**
str. 5



**Złotnik w gminie
Żary najpiękniejszą
lubuską wsią**
str. 4



**Sukces kardiologów.
To pierwszy taki
zabieg w regionie**
str. 5

Najnowsze informacje z regionu, opinie, wywiady



LCI-LUBUSKIE.PL



NASZ KOMENTARZ

Dzieciństwo
pełne mocy

W całej Polsce – także w Lubuskiem – trwała akcja, która miała przybliżyć temat przeciwdziałania przemocy wobec dzieci i uświadomić, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo najmłodszych spoczywa na nas wszystkich. „Dzieciństwo bez Przemocy” to coroczna ogólnopolska kampania mobilizująca społeczeństwo do ochrony dzieci i budowania środowiska, w którym mogą dorastać bez lęku, w poczuciu wsparcia i zrozumienia. To nie tylko hasło, ale realne działania: pierwsza edycja pokazała ogromną skalę społecznego zaangażowania – tysiące lokalnych inicjatyw edukacyjnych, miliony odbiorców przekazu i setki budynków podświetlonych na czerwono w całym kraju. Według badania IPSOS z 2024 roku z kampanią zetknęło się aż 24 proc. dorosłych Polaków.

Tegoroczna odsłona ruszyła 6 października podczas inauguracyjnej konferencji w Warszawie, a jej kulminacją był 19 listopada – Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci. Wtedy Polska znów symbolicznie zaświeciła na czerwono, przypominając, że każde dziecko ma prawo do bezpieczeństwa. W naszym regionie działania również były spontaniczne, różnorodne i pełne energii: marsze, kampanie internetowe, spotkania z młodzieżą, rozmowy w szkołach i lokalnych społecznościach. Lubuskie pokazało, że potrafi reagować i że temat nie jest nam obojętny.

A jednak... musimy zacząć od siebie. Bo żadna kampania – choć ważna i potrzebna – nie zastąpi codziennej uważności. Przemocy wobec dzieci nie da się zwalczyć wyłącznie akcjami społecznymi. To zmiana, która dojrzewa w kulturze, w języku, w relacjach. Musimy na nowo nauczyć się widzieć dziecko – nie tylko słyszeć, ale słuchać. Uczyć dobra i wrażliwości, bo to, co dziecko obserwuje w domu, buduje jego własny świat.

Najtrudniej jest tam, gdzie przemoc już istnieje. Jak budować zdrowe relacje w rodzinach, które same są poranione? Jak wspierać dzieci, by były odporne na hejt, a jednocześnie nie stawały się jego sprawcami? Odpowiedź jest wymagająca, ale prosta: zaczynamy od szacunku – do siebie, do dziecka, do drugiego człowieka. Tylko relacja oparta na zrozumieniu i bliskości uczy uważności na krzywdę innych. Bo dzieciństwo pełne mocy to dzieciństwo, w którym siłą jest dobro.

Katarzyna Kozłowska

”

**NIE MOŻEMY UDAWAĆ,
ŻE POLITYKA TO TYLKO OBIETNICE
– TO PRZEDĘ WSZYSTKIM
ODPOWIEDZIALNOŚĆ
ZA PRZYSZŁOŚĆ PAŃSTWA**

Waldemar
Ślugocki

poseł

w wywiadzie
dla Radia Zachód

Święto ludzi z pasją! Rzemieślnicy razem

Do Gorzowa zjechali się rzemieślnicy z całego regionu, by wspólnie świętować, wzruszać się i odbierać zasłużone wyróżnienia. Była energia, były oklaski, były emocje – a przede wszystkim ogromna duma z ludzi, którzy od lat tworzą lubuskie rzemiosło z sercem i jakością.



Gala Lubuskiej Izby Rzemieślniczej w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim

W Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim odbyła się uroczysta gala Lubuskiej Izby Rzemieślniczej. Była to wyjątkowa okazja, by docenić ich dorobek, osiągnięcia i wkład w rozwój lokalnego rzemiosła.

Kilkaset osób zgromadziło się, by wspólnie świętować i uhonorować zasłużonych przedstawicieli środowiska rzemieślniczego. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz cechów, władze województwa oraz parlamentarzyści, którzy podkreślali znaczenie rzemiosła dla rozwoju społeczno-gospodarczego regionu oraz rolę izby we wspieraniu lokalnych przedsiębiorców.

Prestiżowe Szable Kilińskiego i odznaki

Centralnym punktem wieczoru było wręczenie prestiżowych Szabel Kilińskiego. Wyróżnienia otrzymali: Małgorzata Torzewska, wiceprezesa Lubuskiej Izby Rzemieślniczej, a

także Andrzej Poniński z Cechu Międzychodzko-Drezdeneckiego.

Odnaki rzemieślnicze i honorowe otrzymali m.in.: Grzegorz Potęga, wicemarszałek województwa lubuskiego, Anna Synowiec, przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego, a także senatorowie Władysław Komarnicki i Mirosław Różański, którzy w szczególny sposób wspierają rozwój lokalnego rzemiosła.

– Mam nadzieję, że nasza umowa z EFS w ramach Funduszy Europejskich dla Lubuskiego pozwoli na dalszy rozwój rzemiosła w Gorzowie i północnej części regionu – podkreślił wicemarszałek Potęga.

Gala miała również wyjątkową oprawę artystyczną – publiczność mogła podziwiać występy wokalne i instrumentalne w wykonaniu Marka Zalewskiego oraz zespołu Buziaki, które harmonijnie przeplatały kolejne punkty programu i tworzyły świetną atmosferę.

Tegoroczni laureaci

Firma Rodzinna: ● Szypiórkowscy – Marek Szypiórkowski (Cech Gorzów) ● Babij-Winnicy – Wioletta Winnicka (Cech Międzyrzecz) ● Jazłowieccy – Mirosław Jazłowiecki (Cech Myślibórz) ● Juszkiewiczów – Grzegorz Juszkiewicz (Cech Myślibórz).

Zakład Szkolący: ● Bartosz Dutkiewicz – Piekarnia Baks (Kostrzyn) ● Małgorzata Modlińska – Restauracja Piastowska (Cech Międzyrzecz) ● Telmond Holding ● Grażyna Drelich – Hydrakan Plus (Cech Międzychód).

Ambasador Lubuskiej Izby Rzemieślniczej: ● Agnieszka Beszczyńska (Gorzów) ● Justyna Podlińska (Kraków) ● Andrzej Wilkoński (Międzychód) ● Tomasz Jefimow (Zielona Góra).

Rzemieślnik Roku: ● Janina Łysakowska (Cech Myślibórz) ● Waldemar Przygocki (Cech Gorzów) ● Marek Jeziorowski (Cech Międzyrzecz) ● Michał Szymarek (Cech Międzychód).

Tomasz Pawłowski
t.pawlowski@lubuskie.pl

ODBLASKI ZAWSZE W MODZIE

Zbliża się rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu „Odblaskowa szkoła”. Jego celem jest promowanie działań na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym i wyposażenie jak największej liczby uczniów w elementy odblaskowe. O swoich dokonaniach poinformowali nas uczniowie SP nr 6 w Zielonej Górze.

Szkoła bierze udział w konkursie. Uczniowie wybrali się na wycieczkę „To już jesień...”. Wszyscy byli wystrojeni w specjalne kamizelki. Zresztą, w tej szkole wszelkie elementy od-



FOT. SP NR 6 W ZIELONEJ GÓRZE

blaskowe, jak chociażby kolorowe breloczki, są w modzie.

– Odblaski są bardzo ważne, bo zwiększają bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów na drodze – mówi Liwia z klasy IIa.

– Kierowcy będą nas lepiej widzieć z daleka i nas nie roz-

jadą – dopowiada Nadia z klasy IIb.

– Gdy ktoś ma ciemne ubranie i chodzi w pochmurne dni i wieczorami, to go nie widać. Zwłaszcza jesienią – dodają Ala i Olek.

Dariusz Chajewski

Bez kompleksów, czyli 10 lat medycyny na UZ

Początek obchodów dziesiątej rocznicy powstania kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim miał lekki poślizg, ale tylko dlatego, że ludzie z nim związani – naukowcy, lekarze, politycy, samorządowcy – nie mogli się ze sobą „nagadać”. Medyczne lubuskie lobby przypomina grono przyjaciół, którzy mają już własne wspomnienia, ale i plany, bo doskonale wiedzą, że jutro zaczyna się już dziś.

Otwierając uroczyste obchody dziesiątej rocznicy powstania kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim, rektor prof. Zbigniew Strzyżewski stwierdził, że historia napisała pointę. Kilkanaście dni wcześniej pierwszy z absolwentów zielonogórskiej medycyny obronił doktorat. Słowem, uczelnia osiągnęła wysoki poziom nie tylko kształcenia studentów, ale też rozpoczęła budowę medycznego środowiska naukowego. Na horyzoncie są pierwsze habilitacje, pojawiają się pierwsi samodzielni pracownicy naukowcy, ustawa się kolejka chętnych po doktoraty.

– Mam powody do dumy – podkreśla rektor UZ. – Po pierwsze: wykształciliśmy ponad trzystu lekarzy, czyli pojawia się kadra, która w zdecydowanej większości zostanie w tym regionie. Po drugie: zbudowaliśmy, czy też jesteśmy na etapie budowy, porządnego środowiska naukowego w naukach medycznych. Zmienia się także przekonanie, również w środowisku medycznym, że warto prowadzić zajęcia na uniwersytecie i warto robić stopnie naukowe, bo buduje się w ten sposób prestiż i szpitala, i własny, i wreszcie regionu.

– Marzenia się spełniają – powiedział, otwierając pierwszy z paneli, prof. Zbigniew Izdebski. W nim posłanka, była marszałek lubuska Elżbieta Anna Polak, była posłanka Bożenna Bukiewicz oraz prof. Paweł Jarmużek oddali się wspomnieniom – i to nie zawsze miłym, gdyż zabiegi o utworzenie kierunku lekarskiego czasem przypominały drogę przez mękę.

Koniec wieńczy dzieło

Dekada pracy Collegium Medicum to nie tylko kolejne roczniki studentów i absolwentów, ale też konkretne zyski dla systemu ochrony zdrowia w regionie, widoczne w wynikach egzaminów



Jędrzej Dragan
absolwent pierwszego
rocznika medycyny UZ

UZ to był bardzo dobry wybór. Po studiach czułem, że nie mam dużych braków. I nie mam żadnych kompleksów w konfrontacji z absolwentami innych, nawet renomowanych uczelni medycznych. Chociaż czasem dziwnie patrzono na mój zielonogórski dyplom.

zawodowych, współpracy z placówkami medycznymi i w ograniczonym, ale rosnącym, napływie młodych lekarzy do regionu. W ciągu dekady uczelnia wykształciła ponad 300 lekarzy. W 2025 r. dyplomy odebrało 96 absolwentów.

– Myślę, że to wszystko można opisać jednym słowem: sukces – nie kryje satysfakcji prof. dr hab. n. med. Marcin Zaniew, prorektor ds. Collegium Medicum. – Wielkie gratulacje dla osób, które wpadły na pomysł i stworzyły podwaliny tego kierunku tutaj, w Zielonej Górze. Ale też gratulacje dla tych, którzy tę ideę realizowali, bo to było przecież kilka kadencji władz dziekańskich i rektorskich. Może to niezręcznie chwalić się sukcesem, może to brzmieć tak bardzo na wyrost... W końcu niewiele osiągnęliśmy: ponad 300 absol-



Wojciech Strzyżewski
rektor Uniwersytetu
Zielonogórskiego

W ciągu tych dziesięciu lat działalności kierunek lekarski stał się ważną częścią oferty studiów na Uniwersytecie Zielonogórskim. Co roku na jedno miejsce zgłasza się ponad 20 kandydatów. Absolwenci mają także możliwość dalszego rozwoju naukowego.

wentów. Może to i niewielka grupa, ale też przykład jakościowego kształcenia i stworzenia grona osób, które są bardzo dobrze przygotowane do swojej pracy.

Studenci zielonogórskiego kierunku lekarskiego osiągnęli wysokie wyniki na Lekarskim Egzaminie Końcowym. W 2021 roku

**30,4 proc. absolwentów
pracuje w Zielonej Górze,
a 8,7 proc. w innych
rejonach Lubuskiego**

absolwenci osiągnęli nawet najwyższą średnią w Polsce – 166,8 pkt. w pierwszym roczniku. W kolejnych latach potwierdzili bardzo dobre wyniki na egzaminach krajowych. To istotny wskaźnik jakości kształcenia klinicznego i przygotowania do pracy medycznej.

– Definitywnie możemy mówić o sile i tradycji – wska-



Sebastian Ciemnoczołowski
marszałek lubuski

Stan lubuskiej ochrony zdrowia uległ poprawie dzięki kilku ważnym działaniom i decyzjom, w tym właśnie o utworzeniu nowego kierunku kształcenia na UZ. Wzbogacił się i to w krótkim czasie, w doskonałą kadrę z tytułami naukowymi.

zuje wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Maria Mrówczyńska. – I uważam, że nie tylko teraz, ale i dziesięć lat temu ten kierunek lekarski był bardzo, bardzo potrzebny. Przypomnę, że nie kształciliśmy lekarzy w województwie, a uczniowie, maturzyści wiążący plany z tą dziedziną, wyjeżdżali do Wrocławia, Poznania czy Szczecina. UZ jest uczelnią, która bardzo dobrze kształci, ma świetne zaplecze i dostaje pozytywne opinie jednostek kontrolnych.

Jednak pojawiają się głosy, że w Polsce jest za dużo uczelni medycznych?

– To jest trudny temat, bo każda lokalna społeczność, mniejsza czy większa, dąży do tego, aby rozwijać się, więc trudno zabronić takiego rozwoju – odpowiada wiceminister. – Jeżeli uczelnia posiada odpowiednią infrastrukturę

i odpowiednich wykładowców, to uważam, że powinna kształcić na potrzeby regionu. Nie wszędzie są potrzebni bardzo wyspecjalizowani specjaliści w określonych dziedzinach.

A prof. Marcin dodaje, że UZ, chociażby za sprawą wyników kształcenia, nie jest zaliczany do „małych” i nowych uczelni.

Zostańcie z nami

Według uczelnianego raportu „Monitoring losów zawodowych absolwentów” 30,4 proc. absolwentów pracuje w Zielonej Górze, a dodatkowo 8,7 proc. podejmuje pracę w innych rejonach Lubuskiego. Dzięki obecności kierunku lekarskiego szpitale w Zielonej Górze i regionie zyskały łatwiejszy dostęp do staży, rezydentów i personelu, co sprzyja poprawie jakości usług i oferty specjalistycznej.

– Pamiętamy, jak służba zdrowia wyglądała jeszcze dekadę wcześniej – marszałek lubuski Sebastian Ciemnoczołowski wręczył rektorowi UZ symboliczną statuetkę przedstawiającą węża eskułapa. – Zaczynaliśmy od tego, żeby najpierw poradzić sobie z restrukturyzacją długów. Mieliliśmy najbardziej zadłużony szpital w całej Polsce – w Gorzowie. Dziś jest to jedna z najlepszych lecznic. Wiele działa się w ostatnich siedmiu latach. Zainwestowaliśmy blisko miliard złotych z budżetu województwa i funduszy unijnych. Nasze szpitale pozyskały 777 mln zł środków zewnętrznych. Jednak gdyby nie ten kierunek lekarski, nie byłoby szpitala klinicznego, szpitala uniwersyteckiego, nie byłoby tak dobrej kadry, nie byłoby tylu naukowców z tytułami.

Marszałek podkreślił, że samorząd województwa wypracował system zachęt dla młodych lekarzy, aby pozostali w regionie i efekty systemu stypendialnego widać.

Dariusz Chajewski
d.chajewski@lubuskie.pl



Złotnik najpiękniejszą wsią lubuską

Poznaliśmy wyniki konkursu na Najpiękniejszą Wieś Lubuską 2025 roku. W Centrum Kreatywnej Kultury w Zielonej Górze przyznano nagrody sołectwom, które najlepiej dbają o swoje małe ojczyzny. Tytuł najpiękniejszej przypadł wsi Złotnik. Kolejne miejsca na podium zajęły Cigacice i Łagówek.



– To doskonała okazja, żeby poznać najpiękniejsze wsie województwa lubuskiego. Jako mieszkaniec Zielonej Góry mogę tylko pozazdrościć integracji, która odbywa się w tych małych miejscowościach. To jest bardzo cenne i za to chciałbym podziękować wszystkim, którzy się zgłosili, i tym, którzy są laureatami tegorocznej edycji konkursu – mówił członek zarządu województwa lubuskiego Łukasz Porycki, przewodniczący kapituły konkursu.

– Wszystkie wioski w Lubuskim są piękne i bardzo dużo jest w nich aktywnych mieszkańców. Mamy tam bardzo dużo zabytków, pielęgnujemy tradycję, dbamy o obojętne. Wprowadziliśmy coraz mniej słysząc pianie koguta, ale nasze wsie stają się coraz bardziej nowoczesne i kwitnie tam życie. Sołtysi, rada sołecka, rada parafialna, klub piłkarski, OSP to ludzie i organizacje, które często kreują życie w tych wioskach. Dziękuję za ich docenienie, bo to przyczyni się do dalszego rozwoju – dodała członkini zarządu województwa lubuskiego Anna Chinalska.

Do konkursu zgłoszono 33 wsie. O werdykcie decydowała komisja, która odwiedzała sołectwa i oceniała estetykę i dbałość o ład przestrzenny, formy zaangażowania i integracji mieszkańców oraz działania podjęte na rzecz ochrony przyrody i dziedzictwa kulturowego. Organizatorem konkursu był Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.

– Wróciliśmy po sześciu latach do tradycji organizowania konkursu na najpiękniejszą wieś w województwie lubuskim. Gratuluję wszystkim, którzy się zgłosili, gratuluję zwycięzcom i zapraszam na przyszłą edycję – mówiła dyrektor departamentu Izabela Kumor-Pilarczyk.

Aleksandra Pietruszewska
a.pietruszewska@lubuskie.pl



LAUREACI KONKURSU

- I miejsce – Złotnik, gmina Żary
- II miejsce – Cigacice, gmina Sulechów
- III miejsce – Łagówek, gmina Łagów
- IV miejsce – Santoczn, gmina Kłodawa
- V miejsce – Gościeszowice, gmina Niegostawice
- VI miejsce – Bukowice, gmina Niegostawice
- VII miejsce – Krzeszyce, gmina Krzeszyce
- VIII miejsce – Letnica, gmina Świdnica
- IX miejsce – Rąbice, gmina Cybinka
- X miejsce – Zielątkowo, gmina Drezdenko

Forum Seniora – zdrowie, aktywność i dobre samopoczucie

„Jesień życia aktywnie i z pasją!” to hasło Forum Seniora zorganizowanego w Zielonej Górze. Mieszkańcy regionu spotkali się z ekspertami w dziedzinach zdrowia, bezpieczeństwa czy pomocy społecznej, aby poznać możliwości wsparcia osób w dojrzałym wieku.

Uczestników Forum Seniora powitał marszałek województwa lubuskiego Sebastian Ciemnoczołowski.

– Jest wiele rzeczy do zrobienia, żeby państwo jako osoby bardzo aktywne miały przestrzeń do spotykania się i wymiany doświadczeń. Forum, czyli właśnie taka przestrzeń, jest jednym z elementów, które wkomponują się także w Lubuski Tydzień Seniora, który mamy przyjemność realizować dzięki działaniom Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Myślę, że również państwu takie spotkania pomagają wyciągać wnioski z tego, co jeszcze można poprawić i do czego nas dopinguować. Cieszę się, że możemy państwa gościć w naszych murach – mówił marszałek Ciemnoczołowski.

Szeroka oferta wsparcia

Przy okazji wydarzenia seniorzy mogli odwiedzić stoisko Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze.

– Wydajemy Lubuskie Karty Seniora. Można wypełnić formularz i otrzymać kartę, która upoważnia do zniżek w teatrach w Zielonej Górze i w Gorzowie, muzeum, Filharmonii Zielonogórskiej i Filharmonii Gorzowskiej.



Uczestnicy Forum Seniora w urzędzie marszałkowskim w Zielonej Górze

Rozdajemy również koperty życia, które senior może przyklepić na lodówce. Kiedy przyjedzie do niego pogotowie ratunkowe, będzie wiedział, jakie ma on choroby przewlekłe czy jakie leki zażywa. Informujemy też o naszych mobilnych usługach społecznych kierowanych do seniorów, które organizuje właśnie Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej – tłumaczył Tomasz Wróblewski, zastępca dyrektora ROPS w Zielonej Górze.

Formą wsparcia seniorów są również zielone gospodarstwa opiekuńcze.

– Zostały zainicjowane jako projekt w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej. Teraz środki na ich powstawanie są dysponowane w Lokalnych Grupach Działania. Niemniej mamy opracowany cały model powstawania tych gospodarstw, więc jeżeli ktoś chciałby się dowiedzieć, jak je utworzyć, jak to funkcjonuje, to możemy doradzić – mówiła Katarzyna Jedynak, kierow-

nik Wydziału Koordynacji Włączenia Społecznego ROPS w Zielonej Górze.

Uczestnicy Forum Seniora mogli również odwiedzić stoisko do nauki samobadania piersi czy zapoznać się z materiałami dotyczącymi przeciwdziałania uzależnieniom.

Jak zadbać o zdrowie?

Wystąpienie poświęcone chorobom neurodegeneracyjnym przygotowała Marta Lau, autorka książki „On nigdy taki nie był”.

– Stoję przed państwem jako synowa i córka osób chorych na Alzheimera i demencję. Tak nam się złożyło w życiu, że zachorowała moja teściowa, mój teść i mój tata. I to nie jest coś niezwykłego – podkreśliła. – Szacunkowe dane wskazują, że choroby demencyjne dotyczą w Polsce pół miliona ludzi. To ponad 3,5 razy więcej niż liczba ludności Zielonej Góry. Problem chorób neurodegeneracyjnych mózgu jest olbrzymi, tylko my, póki się nie zbada my i nie zdiagnozujemy, nie będziemy wiedzieć, przed jakim problemem stoimy.

Marta Lau wskazała, jakie sygnały mogą świadczyć o pierwszych fazach choroby. To odkładanie przedmiotów w niewłaściwe miejsca, zapomnianie różnych faktów i szczegółów, nielogiczne wypowiedzi. Gdzie szukać pomocy? Dla członków rodziny lub opiekunów osób chorych albo osób, które same mierzą się z chorobami demencyjnymi, powstała bezpłatna infolinia. Pod numerem 800 201 801 można uzyskać pomoc psychologiczną i terapeutyczną. Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 21.00, a w soboty od 10.00 do 16.00.

Aleksandra Pietruszewska
a.pietruszewska@lubuskie.pl

Pierwszy taki zabieg w regionie. Zakończony sukcesem

Zespół kardiologów Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. z udziałem Krzysztofa Zalas i dr. n. med. Romana Mycki przeprowadził pierwszą w regionie przecewnikową trombolizę z użyciem ultradźwięków – nowoczesny zabieg stosowany w leczeniu zatorowości płucnej. Dotychczas dostępny był jedynie w wyspecjalizowanych ośrodkach klinicznych.

Procedura, która łączy podawanie leków rozpuszczających skrzepiny bezpośrednio do zakrzepu z działaniem ultradźwięków wzmacniających efekt terapii, jest szansą dla pacjentów, u których standardowe leczenie nie przynosi rezultatów. Zatorowość płucna, często będąca konsekwencją zakrzepicy żył głębokich, może rozwinąć się nagle, nawet po długiej podróży czy unieruchomieniu.



Krzysztof Zalas i dr. n. med. Roman Mycka wraz z całym zespołem mają na koncie ogromny sukces

niu. To stan potencjalnie śmiertelny, który wymaga natychmiastowej interwencji.

Pierwszy zabieg przeprowadzony w województwie lubuskim zakończył się sukcesem, a pacjent szybko wrócił do domu.

– To przełom dla naszego oddziału. Ultradźwięki pozwalają działać szybciej i skuteczniej, kiedy tradycyjna tromboliza nie wystarcza – podkreśla dr. n. med. Roman Mycka.

Jak dodaje Krzysztof Zalas: – Chcemy, aby mieszkańcy regionu mieli dostęp do najnowocześniejszych metod leczenia, bez konieczności wyjazdu do oddalonych ośrodków”.

Pacjent, który przeszedł pionierski zabieg, mówi krótko: – Oddychałem z trudem, a dziś jestem w domu i czuję się dobrze. Uratowali mi życie”.

Katarzyna Kozińska

Region dumny z absolwentów UZ

– Jestem przekonany, że o większości z państwa jeszcze usłyszymy i że będą to opowieści budzące podziw i szacunek – podkreśla marszałek Sebastian Ciemnoczołowski, który wraz z rektorem prof. Wojciechem Strzyżewskim i prorektorem prof. Barbarą Literką wręczyli nagrody laureatom konkursu Absolwent Extra UZ 2025.

Tego dnia w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego brawa rozlegały się bardzo często. Oklaskiwano 13 laureatów konkursu Absolwent Extra UZ 2025, który od lat organizuje Biuro Karier UZ, ale po raz pierwszy wydarzenie mocno wsparł urząd marszałkowski i laury miały też wymiar finansowy.

Marszałek Sebastian Ciemnoczołowski gratulował zwycięzcom i zachęcał ich, aby związali swoje zawodowe losy z naszym regionem: – W województwie lubuskim, które od ponad 25 lat próbuje budować swoją tożsamość, największym kapitałem są ludzie. Mamy różnego rodzaju tytuły, jak Ambasadorowie Województwa Lubuskiego, wspieramy Uniwersytet Zielonogórski w różnych przedsięwzięciach, także finansowo.

– Cieszę się, że możemy wręczyć wyróżnienia szczególnej trzynastce. Sama liczba świadczy o tym, że są to naprawdę szczególnie zasłużone osoby, szczególnie zasłużeni absolwenci. Wierzę w to, że kariery można równie dobrze realizować w naszym województwie. Jesteśmy ostatnio jednym z najlepiej rozwijających się regionów – podkreślił marszałek Ciem-

noczołowski. – Gratuluję i życzę wszystkiego dobrego.

Prof. Wojciech Strzyżewski, rektor UZ, podkreślił znaczenie pozanaukowej aktywności studentów i absolwentów w kreowaniu pozytywnego wizerunku uczelni i ich samych: – Mamy wielką satysfakcję, kiedy pojawia się student, któremu chce się więcej. Są państwo elitą, którą będziemy się chwalić przez następne lata. Mam nadzieję, że państwo również będą chwalić się swoją Alma Mater i że większość z państwa znajdzie miejsce swojej pierwszej pracy w Zielonej Górze czy województwie lubuskim. Oczywiście życzę światowych karier, ale tę karierę można równie dobrze rozpocząć i realizować na terenie naszego miasta i naszego województwa. Bardzo serdecznie państwu gratuluję.

Prof. Barbara Literka, prorektora ds. studenckich i jakości kształcenia UZ: – Po raz pierwszy, oprócz pięknych statuetek i dyplomów, laureaci otrzymają również nagrody finansowe fundowane przez marszałka województwa lubuskiego. Myślę, że to dobry początek pewnej tradycji.

Aleksandra Pietruszewska
a.pietruszewska@lubuskie.pl



Laureatów konkursu oklaskiwano w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego



ABSOLWENCI EXTRA

●Jakub Bembenek (fizyka) ●Natalia Charowska (turystyka i rekreacja) ●Patrycja Chwaszcz (filologia angielska) ●Mateusz Dombrowicz (edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej) ●Wiktoria Anna Gawłowicz (historia) ●Martyna Kacprzak (logistyka) ●Klaudia Kerstan (jazz i muzyka estradowa) ●Filip Kolasa (informatyka) ●Marta Kościelecka (psychologia kliniczna) ●Omar Lekhchina (politologia) ●Wiktoria Maria Papaj (architektura) ●Kamila Polańska (zarządzanie) ●Jakub Wojtacha (kierunek lekarski).

Gra o Lubuskie uczy odpowiedzialności

Niezwykła nocka młodzieżowa w bibliotece w Bogdańcu, pełna karcianych emocji, filmów i rozmów, połączyła się z innym sukcesem edukacyjnym – rozgrywkami „Gra o Lubuskie” w II LO w Gorzowie. Młodzież wcieliła się w rolę samorządowców, decydowali o losach regionu i uczyli się odpowiedzialności obywatelskiej. To wyjątkowe wydarzenia, które łączą pasję, naukę i świetną zabawę.

Nocka w murach biblioteki w Bogdańcu rozpoczęła się od wprowadzenia do „Gra o Lubuskie”, które poprowadzili: Mariusz i Aleksandra Sobkowiakowie ze Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych Razem. Uczestnicy wcielili się w radnych wojewódzkich, podejmując decyzje wpływające na Lubuskie, a każda z nich mogła zwiększyć lub obniżyć poparcie mieszkańców.

– Nie spodziewałam się, że to będzie takie trudne! – przyznała jedna z uczestniczek.

– Musieliśmy naprawdę myśleć jak prawdziwi radni. Fajnie poczuć, jak to jest decydować o ważnych sprawach regionu – dodał jeden z uczestników.

Autorzy gry również nie kryli entuzjazmu. – Młodzież poradziła sobie rewelacyjnie! Zaangażowanie było ogromne, a emocje jak w prawdziwym samorządzie – podkreślił Sobkowiak.

Po rozgrywkach przyszedł czas na pizzę, filmy i rozmowy do białego rana.



„Gra o Lubuskie” jeszcze w tym roku trafi do wielu placówek oświatowych w regionie

wy do białego rana. Biblioteka zamieniła się w przestrzeń pełną energii, pomysłów i integracji.

Niespodzianką była wizyta wójta Tomasza Kwiatkowskiego, który rozmawiał z młodzieżą o funkcjonowaniu gminy i odpowiadał na pytania inspirowane decyzjami podejmowanymi w grze. – Cieszę się, że młodzi pytają, chcą wiedzieć i rozumieć, jak działa samorząd. To bardzo budujące – powiedział Wójt.

Dyrektor biblioteki Anna Janasz-Durbajło podsumowała noc słowami: – To był wyjątkowy czas – energia młodzieży, wartościowe rozmowy i fantastyczna atmosfera. Już planujemy kolejne wydarzenia!

Dzień wcześniej twórcy gry odwiedzili II LO w Gorzowie. Trzy pełne energii grupy rywalizowały na lekcji

edukacji obywatelskiej, starając się tak zarządzać budżetem województwa, by zdobyć jak największe poparcie mieszkańców.

– To niesamowite, ile trzeba przewidywać, planować i myśleć strategicznie. Ta gra naprawdę uczy odpowiedzialności! – mówiła jedna z uczestniczek.

Najlepsza grupa zanotowała 85-procentowe poparcie – wynik, który zaskoczył nawet twórców gry.

– To świetny symulator sprawowania władzy i idealne narzędzie do prowadzenia lekcji obywatelskich. Jesteśmy dumni z gorzowskiej młodzieży! – przyznał Sobkowiak.

Twórcy zapowiedzieli, że „Gra o Lubuskie” jeszcze w tym roku trafi do wielu placówek oświatowych w regionie.

Katarzyna Kozińska

Komunikacyjny przełom w powiecie krośnieńskim

Pierwsza taka inwestycja w Lubuskiem! Starostwo wspólnie z gminami z powiatu krośnieńskiego i przy wsparciu Unii Europejskiej kupi 12 nowych miniautobusów za prawie 12 mln złotych. Pozwolą one dotrzeć do Krosna Odrzańskiego i Gubina mieszkańcom, którzy do tej pory byli skazani na podróż samochodem. Na inwestycje szczególnie mocno liczy młodzież i seniorzy, którzy najczęściej mierzą się z wykluczeniem komunikacyjnym.

Zgodnie z zapewnieniami miniautobusy mają dotrzeć w wiele ważnych dla mieszkańców miejsc na terenie powiatu krośnieńskiego. Wciąż wazą się losy rozkładu jazdy. Jego ostateczny wygląd wyklaruje się dopiero w najbliższych miesiącach. Jedno jest pewne: ma on rozwiązać problem braku transportu publicznego do Krosna Odrzańskiego i Gubina z okolicznych miejscowości.

Klimatyzacja latem i ogrzewanie zimą

– Jesteśmy przekonani, że jakość przewozów będzie bardzo dobra, ponieważ wszystkie autobusy będą posiadały klimatyzację latem i ogrzewanie zimą. Najistotniejszą rzeczą pozostaje to, że wszystkie pojazdy będą niskopodwoziowe, czyli będą mogły z nich korzystać osoby niepełnosprawne, mamy z wózkami i osoby starsze – tłumaczy szczegóły inwestycji **Roman Siemiński**, prezes Krośnieńskiego Związku Powiatowo-Gminnego.

Inwestycji nie byłoby bez pomocy urzędu marszałkowskiego. Ten przeznaczył na wsparcie projektu 7,2 mln złotych z Unii Europejskiej.

– To bardzo ważna inicjatywa i taka wzorowa, którą warto pokazywać dalej, żeby inni mogli ją podpatrywać oraz realizować podobne projekty – podkreśla marszałek województwa lubuskiego



Historyczną dla powiatu umowę na zakup autobusów podpisano w równie historycznym miejscu, bo w Centrum Artystyczno-Kulturalnym Zamek w Krośnie Odrzańskim

Sebastian Ciemnoczołowski. – To jest ponad 7 milionów złotych dotacji na zakup 12 niskoemisyjnych autobusów. Pierwsza taka inicjatywa w historii województwa, zrealizowana przez związek gminno-powiatowy przy dofinansowaniu środków europejskich.

Dołączyć chcą gminy spoza powiatu

Historyczną dla powiatu umowę na zakup autobusów podpisano w równie historycznym miejscu, bo w Centrum Artystyczno-Kul-

turalnym Zamek w Krośnie Odrzańskim. Zadowolenia z inwestycji nie ukrywa burmistrz **Grzegorz Garczyński**, który dodaje, że oprócz 12 miniautobusów samorządy kupią wspólnie również cztery duże pojazdy.

– Czterema dużymi autobusami chcielibyśmy skomunikować Gubin, Krosno Odrzańskie i Zieloną Górę. Natomiast wiemy już, że dzisiaj są gminy ościenne spoza powiatu – Lubsko, Brody czy Cybinka – które chciałyby dołączyć do naszego projektu, więc liczę na to, że zaczy-

namy coś, co na pewno będzie rozwojowe. Liczę na to, że mieszkańcy będą zadowoleni przede wszystkim z siatki połączeń, ale też z liczby autobusów – mówi wóldarz Krosna Odrzańskiego.

W drugiej połowie przyszłego roku

– Jesteśmy po wielu badaniach w ramach strategii pracy nad obszarem funkcjonalnym i mieszkańcy nam jasno wskazywali, że czują się wykluczeni. Powiat krośnieński jest obszarem rozległym, wiele tutaj lasów, ale też wiele

miejsc nieco daleko od szosy. My tym projektem zapewnimy mieszkańcom powrót do cywilizacji, do rzeczywistości. Umożliwiamy też korzystanie nie tylko z oferty kulturalnej, szkoleniowej, ale także bezproblemowy dostęp do lekarza czy do instytucji publicznych – zapewnia **Anna Januszkiewicz**, starosta krośnieński.

Nowe autobusy mają pojawić się na drogach powiatu w drugiej połowie przyszłego roku.

Dariusz Nowak
d.nowak@lubuskie.pl

Regiony przeciwko centralizacji unijnych funduszy

W Brukseli odbyła się konferencja dotycząca polityki spójności Unii Europejskiej po 2027 roku. W spotkaniu w ramach Europejskiego Komitetu Regionów uczestniczył wicemarszałek województwa lubuskiego **Grzegorz Potęga**.

Komisja Europejska przedstawiła w lipcu propozycje Wieloletnich Ram Finansowych UE. Mają one wpływ na gospodarczą, społeczną i terytorialną spójność Wspólnoty. Obecnie trwają negocjacje i dyskusje wokół propono-

wanych rozwiązań. Jedną z nich było spotkanie Europejskiego Komitetu Regionów.

Jak podkreśla wicemarszałek Potęga, wiele samorządów, przedstawicieli marszałków i organizacji sprzeciwia się temu, by po 2027 roku środkami unijnymi dysponowały rządy państw członkowskich, a nie poszczególne regiony.

– Zakusy, by w nowej perspektywie fundusz spójności pozostawał w rękach rządowych, a nie regional-



Zakusy, by w nowej perspektywie fundusz spójności pozostawał w rękach rządowych, są ze strony Komisji Europejskiej bardzo duże – uważa **Grzegorz Potęga**

nych, jak dotychczas, są ze strony Komisji Europejskiej bardzo duże – zwraca uwagę wicemarszałek.

Lubuska delegacja wzięła również udział w negocjacjach dotyczących komponentu obronnego Wieloletnich Ram Finansowych UE. To część długoterminowego budżetu przeznaczona m.in. na wspieranie inwestycji o podwójnym zastosowaniu (cywilnym i wojskowym) i cyberbezpieczeństwo.

Aleksandra Pietruszewska

#lubuska kultura

Teatr w Zielonej Górze

28 listopada, 10.00 i 16.00, 29 listopada, 16.00, 30 listopada, 12.00: „Niezwyczajne odkrycie papugi”; 29 listopada, 19.00, 30 listopada, 18.00: „Romeo i Julia”; 2 grudnia, 9.00 i 11.30, 3 grudnia, 9.00 i 11.30, 4 grudnia, 9.30: „Czerwony Kapturek”; 5 grudnia, 19.00: „Gusła”.

Teatr w Gorzowie Wlkp.

28 listopada, 10.00 i 18.30: 30-lecie zespołu Kontra-Mini; 29 listopada, 16.00 i 18.30: „Prestiż”; 29 listopada, 20.00: andrzejkowy w Art. Cafe; 2 grudnia, 10.00: „Karmelek”; 4 grudnia, 11.00, 5 grudnia 9.00 i 12.00, 6 grudnia, 12.00 i 16.00: „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek”.

Filharmonia w Zielonej Górze

28-29 listopada, 19.00: koncert andrzejkowy.

Biblioteka w Gorzowie Wlkp.

28 listopada, 17.00: „Oświecenie dla ciemnoty. Rzecz o Antonim Słonińskim”; 3 grudnia, 15.00: „Czar świąt – stwórz własną bombkę” – warsztaty decoupage dla dorosłych. Obowiązują zapisy, tel. 510 617 448; 4 grudnia, 10.00: „Wymigaj kolędę” – lekcja biblioteczna dla seniorów. Prowadzenie: Agata Zawadzka, nauczycielka polskiego języka migowego; 5 grudnia, 16.00: „Wygraj swój prezent” – międzypokoleniowe rozgrywki gier planszowych.



Biblioteka w Zielonej Górze

22-28 listopada, 10.00-16.00: Andrzejkowe wróżby w Bibliotece Piotrusia Pana; 28 listopada, 17.30: „Spotkania z podróżnikami” – fotorelacja Julii Dziudziel z tegorocznej podróży po Japonii pod hasłem „Japonia bez filtra – co naprawdę kryje Kwiat kwitnącej Wiśni”; 29 listopada, 11.00: „Adaptogeny pod lupą: supermoce natury i pułapki stosowania”, prelekcja i sesja pytań z mgr farm. Kamilą Czorą-Poczwadowską, teoretyczna podstawa do sesji RPG „Rekurencja”.

Skazani na miłość

Długo oczekiwana premiera spełniła oczekiwania widzów – powiedział Łukasz Porycki, członek zarządu województwa lubuskiego, po premierze „Romea i Julii” w Lubuskim Teatrze. Spektakl w reżyserii Roberta Czechowskiego, nagrodzony długimi owacjami na stojąco, można by nazwać odą do młodości – w głównych rolach wystąpili absolwenci różnych uczelni artystycznych.

Próby do „Romea i Julii” trwały trzy miesiące. Twórcy nie ukrywali, że będzie to nowoczesna interpretacja, w której debiutanci zaprezentują wachlarz swoich możliwości aktorskich. I tak też się stało – byliśmy świadkami widowiska zrealizowanego z dużym rozmachem, w którym światło, muzyka i ruch sceniczny są równorzędnymi partnerami na scenie.

Bohaterowie pojawiają się na zgłiszczach nieistniejącego już miasta. Postapokaliptyczna scenografia autorstwa Piotra Tetlaka pokazuje ruiny Werony, w której szekspirowskie postacie ożywają jak zombie – obudzone ze snu upiorne cienie. Niepokojąca szamanka Keres dyryguje nimi jak marionetkami.

Okazuje się, że to jedyne, co przetrwało – młodość, szczera, gorąca miłość. Romeo (Kacper Zalewski) i Julia (znakomita Klaudia Kuźmińska) nie wcielają się archetypowe role legendarnych kochanków. Są przede wszystkim zagubionymi ludźmi łakącymi bliskości. Pomimo brutalności i przemocy, która ich otacza, jest siła, która pcha ich do siebie.



To nie jest spektakl „kostiumowy”, chociaż kostiumy autorstwa Adama Łuckiego są imponujące

W powiedzeniu „Szekspir wiecznie żywy” nie ma ani odrobiny przesady. Ostre, dyskotekowe brzmienie, ciała wprawione w trans, zimne światło, które przeświecila bohaterów jak na policyjnym przesłuchaniu – atmosfera niepokoju gęstnieje z każdą minutą przedstawienia. Ogromnym atutem spektaklu w reżyserii Roberta Czechowskiego jest jego niedosłowność. Choreografia (Zuzanna Midura) zastępuje patos sceny śmierci i romantyzm sceny

balkonowej. Zamiast trucizny jest piasek, a z każdym ziarenkiem uchodzi z bohaterów życie.

To nie jest spektakl „kostiumowy”, chociaż kostiumy autorstwa Adama Łuckiego są imponujące. To teatralny komentarz, pełen buntu i niezgody na nienawiść, która niszczy wszystko na swojej drodze, chociaż jedyną nadzieją na ocalenie jest współodczuwanie.

Iwona Kusiak
i.kusiak@lubuskie.pl

Zakończenie obchodów podwójnego jubileuszu

Kozzi Film Festiwal? Konkurs na rysunek satyryczny? Złot fanów Ani z Zielonego Wzgórza? Festiwal Literacki Proza Poetów? Długo można by wymieniać najbardziej popularne wydarzenia kulturalne, które odbywają się co roku w zielonogórskiej księżnicy. Biblioteka Norwida idealnie obrazuje skandynawską koncepcję „biblioteka jako trzecie miejsce”, jak podkreślał na uroczystości dyrektor dr Andrzej Buck. To nie tylko książki, ale także otwarta, przyjazna przestrzeń, w której czytelnicy i publiczność mogą spotkać się z różnymi formami sztuki i kultury słowa.

W zielonogórskiej bibliotece odbyła się uroczysta gala wieńcząca rok jubileuszowy jednej z najważniejszych instytucji kultury regionu. Placówka świętowała 70-lecie działalności oraz 50-lecie powstania gmachu głównego. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji kultury, środowisk bibliotecznych oraz goście IV Forum Bibliotek Lubuskich.

Podsumowano najważniejsze przedsięwzięcia realizowane w ostatnich miesiącach: konferencje naukowe poświęcone historii biblio-



Dyrektor Andrzej Buck i marszałek Sebastian Ciemnoczołowski

tekarstwa w regionie, konwersatorium o dziejach Norwida, wystawę kolekcji grafiki prof. Franciszka Pilarczyka, a także działania popularyzujące czytelnictwo i dziedzictwo kulturowe.

Marszałek województwa lubuskiego Sebastian Ciemnoczołowski, podkreślając osobiste znaczenie literatury, wskazał na rolę biblioteki jako przestrzeni refleksji we współczesnym świecie: – Biblioteka to świątynia, gdzie potrafimy się wysciszyć, zastanowić nad tym, dokąd

zmierzamy, kim jesteśmy.

Instytucja otrzymała liczne wyróżnienia, a pracownicy zostali uhonorowani przez marszałka okolicznościowymi dyplomami oraz medalami od prezydenta miasta za zasługi. Jubileusz potwierdził, że biblioteka Norwida nie tylko chroni dziedzictwo, lecz także dynamicznie rozwija ofertę edukacyjną i kulturalną, pozostając nowoczesnym centrum wiedzy, spotkań i aktywności społecznej.

Iwona Kusiak

● szczypta soli *Magdalena Podhajecka*

Baba temu winna

Uczestnikom Marszu Niepodległości ponownie pomyliły się wojny. Ta umowna listopadowa data miała łączyć. Przypominać, że wolność nie jest dana, że to przywilej okupiony walką i ofiarą. I trochę tak jest, tylko że marsz, zamiast oddawać hołd dawnym bohaterom, pokazuje, że tę wolność sami, bez żadnego okupanta, wyrrywamy sobie nawzajem z rąk.

Gdy jedni tradycyjnie składali wieńce, Warszawa paliła race. Tam, wśród biało-czerwonych flag, między Bogiem, honorem i ojczyzną, toczyła się kolejna współczesna wojna – o światopogląd, o macice i o kanapy. W samym środku tego „patriotycznego” zgiełku Młodzież Wszechpolska dostarczyła wizualnego podsumowania tej batalii. Baner „Kotki i psiecka nie zastąpią Ci dziecka!” jasno wskazywał, w czym tkwi dzisiejsze, według nich, zagrożenie dla narodu.

Czy to jest miejsce na takie transparenty? Zdecydowanie nie. Zawłaszcza że to nie był apel. To było obrzucanie winą. Ale najgorszy jest kontekst. Bo hasło nie było skierowane do abstrakcyjnego Polaka, lecz do konkretnego wroga. Według załączonego do sloganu obrazka za



„wymieranie narodu” odpowiedzialne są kobiety. Wyłącznie. Bo nikogo więcej, oprócz owego psiecka, tam nie było. W końcu to one zachodzą w ciążę. Szkoda tylko, że gdy mowa o prawach i autonomii kobiet, nagle o tym się zapomina.

Marsz Niepodległości coraz wyraźniej pokazuje, że walka o Polskę niepodległą od obcych mocarstw została zastąpiona walką o Polskę niepodległą od... Polaków, którzy myślą inaczej. Prawdziwa walka toczy się dziś nie na ulicach, ale w umysłach – o to, by zrozumieć, że siła narodu leży w różnorodności i we wzajemnym szacunku dla osobistej autonomii, a nie w przymusowej jednolitości. I dopóki będziemy tę wolność wyrrywać sobie nawzajem, marsz pozostanie smutnym symbolem podziału.

Wracając do plakaciku – sugeruje fałszywą równowagę, na której poległa kiedyś moja koleżanka, mówiąc: „W przyszłym roku chcę albo psa, albo dziecko”. Pies albo dziecko? To jak powiedzieć: „Albo kupię sobie storczyka, albo pole uprawne”. Autorzy baneru, zakładając, że ktokolwiek może zastąpić jedno drugim, pokazują, jak sami mają stosunek do dzieci...

● gdzie Bóbr do Odry

Radostaw Sujak

Kocia przerwa od tenisa

Gorzów widział już wiele sportowych emocji – na międzynarodowym poziomie koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną, futsal, o żużlu nie wspominając... Ale to, co wydarzyło się podczas wizyty Igi Świątek, było czymś znacznie więcej niż tylko turniejem. Światowej sławy tenisistka pokazała, że jest liderką nie tylko na korcie, ale również... wśród kibiców i wytrwale oraz z pełnym zaangażowaniem rozdawała autografy i pozowała do zdjęć z lubuską publicznością.

I wtedy padła opowieść, która rozbroiła wszystkich. Iga – światowa gwiazda, ikona rywalizacji i koncentracji – oznajmiła z uśmiechem, że... odwiedziła

gorzowską kocią kawiarnię. Iga wyznała to na konferencji prasowej, jakby mówiła o czymś zupełnie zwyczajnym. I właśnie ta zwyczajność sprawiła, że kawiarnia przeżywa dziś oblę-



żenie, a fani zachwyceni biegają tam szukać „tych samych kotów, które głaskały Igę”. Sama kawiarnia bardzo podziękowała za wizytę i zaprasza do kolejnych wizyt.

Ta drobna anegdota otworzyła w Gorzowie drzwi do czegoś, czego nie da się zaplanować żadnym marketingiem. Bo ludzie kochają gwiazdy, które są... ludzkie. Takie, które między serwisem a returnem potrafią znaleźć czas na kawę, mruczenie kota i rozmowę z tłumem, który czeka tylko na chwilę uwagi. Gdy jednak podczas jednego z wywiadów dziennikarz zapytał, czy zagra miksta z legendą Stali Gorzów Bartoszem Zmarzlikiem, odpowiedziała na wyzwanie, że kort czeka.

To był turniej, który sportowo trwał krótko, ale emocjonalnie – bardzo długo. Gorzów pokazał, że potrafi przyjąć mistrzynię z klasą, a Iga pokazała, że nawet największa gwiazda może znaleźć w naszym regionie coś, co podbije jej serce. A jeśli do tego wszystkiego wystarczyły koty i filiżanka kawy, to może właśnie w tym tkwi magia: wielkie rzeczy rodzą się z małych momentów. A Polacy uwielbiają skromność i charakter dziewczyny z sąsiedztwa – po prostu Igi.

Andrzej Flügel

● zakola i meandry

Biały kołnierzyk

Pan Bogdan nie ukrywa, że nie głosował na obecnego prezydenta. Nie robił sobie wielkich nadziei, że nowy pierwszy obywatel będzie starał się być prezydentem wszystkich Polaków, nawet tych, którzy oddali swój głos jego rywalowi. Mimo to miał jakiś cień nadziei, że może jednak jakoś spróbuje. Nic z tego. Nawet w przemówieniu z okazji Dnia Niepodległości bez pardonu atakował rząd, niebezpieczeństwo dla Polski widział na zachodzie, nie wspominając o wschodzie. Przy tym znów strasznie krzyczał. Do tego kontynuując walkę z rządem, odmówił awansu na pierwszy stopień oficerski kandydatom ze służb specjalnych oraz 46 sędziom, bo kiedyś podpisali się pod apelem o naprawę polskiego wymiaru sprawiedliwości. Słowem, idzie na rympał, wchodzi z drzwiami razem z futryną, startuje na ustawkę. Na wysokim urzędzie postępuje tak, jak działał przed wyborem. I tyle. Nie ma sensu mieć jakkolwiek nadzieję, że coś się tu zmieni.



Pan Bogdan nie może już słuchać oficjalnej narracji pisowskiej w sprawie byłego ministra sprawiedliwości, który czmychnął na Węgry i stamtąd obraża rząd, prokuratorów, którzy postawili mu zarzuty. Nazywa rządzących szajką. On jest krystalicznie czysty, wszystko, co robił, było uczciwe, praworządne, bo przecież działał dla dobra obywateli. Zawsze powtarzał, że jeśli ktoś jest uczciwy, to nie ma się czego bać. Śmiał się z działań obecnej władzy, mając w pamięci to, że ich poprzednicy nie potrafili go postawić przed Trybunałem Stanu. Nazywał ich fujarami, pozował ma twardziela, szeryfa, gościa, który zaostrzał kary, wyostrzał regulaminy jej odbywania, grzmiał, że więzienie to nie sanatorium. Mało tego, mówił, że najgorsi są przestępcy w „białych kołnierzykach”, którzy zawsze znajdą powód, by skryć się przed wymiarem sprawiedliwości.

Dziś zamiast stawić czoło, jak mówi, niesłusznym zarzutom, siedzi w Budapeszcie, wcina gulasz i śmieje się z tych, którzy nie mają wyjścia i muszą stawić się przed prokuratorem. Słowem, pokazał wala szczególnie tym, którzy wierzyli w jego misję (tak, byli i ciągle tacy są!), uważali, że to właśnie od oczyści tę stajnię Augiasza.

Tymczasem jeszcze w niej dodatkowo nabrudził, po czym zniknął.

● do dechy

Dariusz Chajewski

Polska kolorowanka



W ostatnich minutach wymęczonego przez Lewandowskiego i spółkę zwycięstwa (3:2) licznie zgromadzeni na maltańskim stadionie polscy kibice zaintonowali hymn, powiewały biało-czerwone flagi. Naprawdę?! Było warto? Czy ten szyty grubymi nićmi sukces należało fetować niczym narodowe zwycięstwo? Podobnie było podczas jednego ze spotkań naszej drużyny w Lidze Konferencji, czyli takiej europejskiej III lidze. Do tego awantura wokół kibicowskiej oprawy na meczu z Holendrami. Dla mnie to wypryski kompleksów, głodu sukcesów, który próbujemy przykryć pudrem czegoś, co ma przypominać patriotyzm.

Nawet ci, którzy nie oglądali popisów piłkarzy, musieli widzieć, chociażby urywki tego dziwnego widowiska zwanego Marszem Niepodległości. Dlaczego dziwnego? Nie, nie chodzi o skalę, bo imponująca ona była, ani o niedostatek patriotycznych gadżetów, bo tych było w... bród. Nie myślę nawet o sąsiedztwie rozmaitych brunatnych i czarnych chorągiewek, które również, podobno, są znakiem polskiego patriotyzmu i nawiązaniem do czasów świetności, które, umówmy się, wcale tak długo nie trwały, jak uczą nas na lekcjach historii. Bo przecież ciągle wiatr w oczy, piasek w szprychy i wraży sąsiedzi.

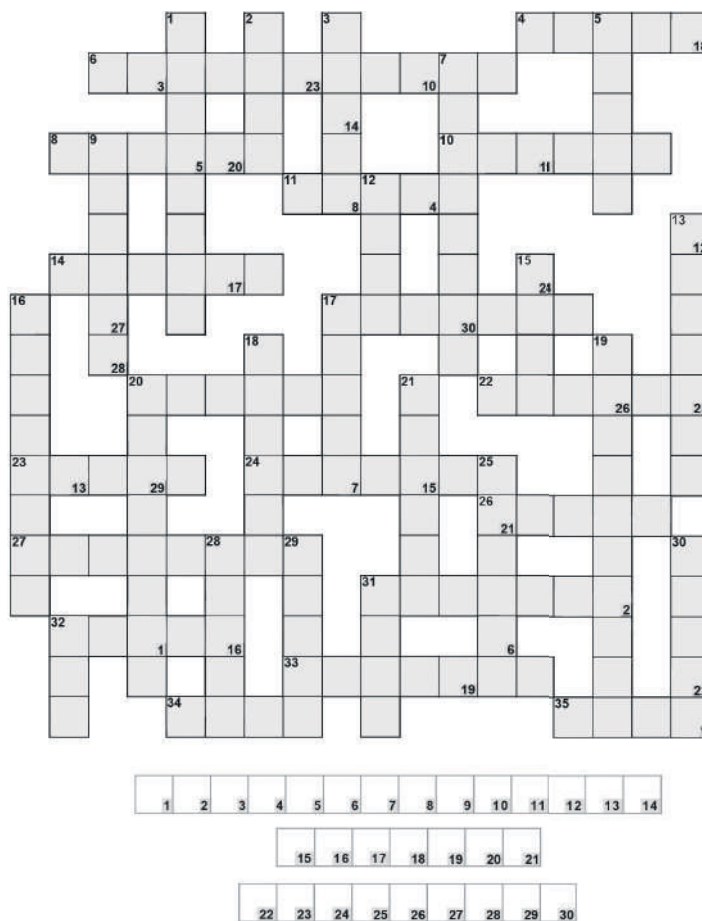
I tak nasze narodowe barwy i symbole poszły na służbę do polityków. To niby normalne. Ale w naszym kraju z jednej strony zostały zawłaszczone przez jedną stronę politycznej sceny, a z drugiej stały się raczej symbolem gniewu i niezadowolenia niż dumy. Bo Polacy niezaangażowani politycznie, czyli krótko mówiąc, ci statystyczni, raczej oszczędnie powiewali bielą i czerwienią nawet w Dniu Niepodległości.

I teraz zajmę fotel naiwnego moralisty. Naprawdę mamy powody do dumy i to nie tylko za Grunwald i Polskę od morza do morza, ale bardziej za to, co zrobiliśmy w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Zrobiliśmy w ciągu tych lat, mimo że politycy zajęci byli głównie swoimi sprawami. I właśnie z tego powodu powinniśmy intonować i powiewać i nie chciałbym w tym momencie widzieć obok ani czerwonych flag, ani brunatnych, bo boję się, że nasze narodowe kolory mogą zacząć się przebarwiać.

nasza krzyżówka

POZIOMO:

4. Zniżka w sklepie; 6. Instrument smyczkowy opierany o podłoże; 8. Wojskowe w Drzonowie; 10. Renesansowy malarz włoski, twórca „Wenus z Urbino”; 11. Afrykańska kuzynka dyni; 14. Domek na działce; 17. Osobnik o białej skórze; 20. Część Zielonej Góry, wcześniejszej wieś; 22. Szekspirowski zazdrośnik; 23. Niewinny kwiat; 24. Gęsty las; 26. Drapieżny głowonóg morski; 27. Dawny przyrząd nawigacyjny; 31. Żeński organ rozmnażania u grzybów workowców; 32. Ekscentryczny serialowy lekarz; 33. Wyraz z wyrazu; 34. Wymiar zatrudnienia; 35. Jeden z trzech w walcu.



Fundusze Europejskie dla Lubuskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



FOT. PIXABAY.COM

Projekt: Centrum Usług Społecznych w Świebodzinie – CUS szyty na miarę
Beneficjent: Gmina Świebodzin/Centrum Usług Społecznych w Świebodzinie
Wartość inwestycji: 3 000 000 PLN
Wsparcie unijne: 2 850 000 PLN
Odwiedź: Swiebodzin/www.cus.swiebodzin.pl

PIONOWO:

1. Imię pierwszego króla Polski; 2. Obiektyw ze zmienną ogniskową; 3. Zdobywane w szkole; 5. Mecz o awans; 7. Pod nią najciemniej; 9. Leczy choroby prostaty; 12. Zasiada na tronie; 13. Miasto w woj. lubuskim nad Obrzycą; 15. Arena Igi Świątek; 16. Panama, kanotier albo bolero; 17. Krok wyżej w karierze; 18. Broń wielorybnika; 19. Dar swobodnego wypowiedzienia się; 20. Zapowiedź filmu; 21. Rzymski bóg wina; 25. Starożytne naczynie; 28. Świadczy o jakości towaru; 29. Złot czarownic; 30. Patyna albo rdza; 31. Najlepsza forma obrony; 32. Lina między samochodami.

Lubuszanie oszczędzają na świętach

Choć ceny w sklepach systematycznie rosną, bożonarodzeniowe budżety mają wynieść średnio 1387 zł, czyli o 66 zł mniej niż w 2024 roku. Optymizmu nie widać także w statystyce dotyczącej środków na organizację świątecznego stołu. W tym zestawieniu Lubuszanie znajdują się na końcu. Ponad 20 proc. z nas na ten cel wyda do 300 zł. O tym, że mamy zamiar zaciągnąć pasa, dowiadujemy się z tegorocznej edycji badania Barometru Providenta.

Co trzeci Polak przekroczy budżet

Prawie połowa (45,1 proc.) Polaków deklaruje, że kupi wszystkie niezbędne na święta rzeczy, ale postara się ograniczyć do najtańszych dostępnych produktów. Z kolei 15 proc. musi zrezygnować z części wydatków, ponieważ budżet nie pokryje wszystkich kosztów – ten odsetek utrzymuje się na podobnym poziomie jak rok temu.

Najwięcej na organizację świąt (powyżej 1000 zł) chcą wydać mieszkańcy województw: dolnośląskiego (16 proc.) i kujawsko-po-



Większość Polaków pokryje wydatki świąteczne z bieżących dochodów

morskiego (15,3 proc.), a najmniej (do 300 zł) lubelskiego (20,4 proc.) i lubuskiego (20,1 proc.).

Prezenty? Praktyczne i w dobrej cenie

Podobnie jak w poprzednich latach, większość Polaków (prawie 66 proc.) pokryje wydatki świąteczne z bieżących dochodów, a 24 proc. sięgnie po zgromadzone oszczędności. 5 proc. respondentów skorzysta z opcji płatności odroczonej, kolejne

tyle ze środków pozyskanych z programów socjalnych.

– Polacy podchodzą do świątecznych wydatków z dużą rozważą. Wiele osób stara się ograniczyć koszty, wybierając tańsze produkty, ale nadal priorytetem pozostaje zakup trafionych upominków dla bliskich. To pokazuje, jak ważne jest dla nich godne i przemyślane świętowanie, pomimo wyzwań ekonomicznych – mówi Karolina Łuczak, rzeczniczka Provident Polska.

Najczęściej wskazywanym prezentem o wartości do 200 zł pozostają pieniądze lub bony na zakupy – wybrało tak prawie 22 proc. badanych. Na dalszych pozycjach są: kosmetyki, książki i elektronika. Kupimy raczej nowe prezenty, ale szczególnie młodzież (43 proc. badanych) postawi na rzeczy z drugiej ręki.

Barszcz z uszkami królem stołu

Z badań wynika, że liderem na wigilijnych stołach

będzie barszcz z uszkami, który zagości w ponad połowie domów. Nieco mniejszą popularnością cieszą się pierogi i karp. Niestety, mało optymistycznie wyglądają statystyki dotyczące stresu. Aż 75 proc. z nas szykuje się na bożonarodzeniowe nerwy, związane z porządkami czy spięciem budżetu.

– Przygotowania i nadprogramowe bożonarodzeniowe wydatki to duże źródła stresu, dlatego w tym roku wiele osób stara się znaleźć kompromis między tradycją a wygodą. Świąteczny czas to także chwila wsparcia dla innych. Ponad połowa ankietowanych w naszym badaniu angażuje się w jakieś formy wsparcia charytatywnego i pomocy potrzebującym. Najczęściej wybierają wrzucanie pieniędzy do puszek i wpłaty na zbiórki internetowe – wyjaśnia Łuczak.

Barometr Providenta to cykliczne badanie zachowań i decyzji finansowych Polaków. Tegoroczna edycja została przeprowadzona na próbie 1000 dorosłych Polaków w październiku.

Dariusz Nowak

Spełnione marzenia i szansa na wielki tenis

Senator Władysław Komarnicki opowiada o kulisach sprowadzenia do Gorzowa jednej z najlepszych tenisistek świata, osobistych wspomnieniach związanych z młodą Igą Świątek i planach stworzenia centrum tenisowego, które może odmienić sportową przyszłość regionu.

Senator Władysław Komarnicki przyznaje, że tenis towarzyszy mu całe życie: – Gram w tenisa od 50 lat, to moja pasja. Iga Świątek jest dla mnie kimś absolutnie wyjątkowym. Można powiedzieć, że jej wizyta w Gorzowie to dla mnie kropka nad i pewnego marzenia.

W rozmowie z Lubuskim Centrum Informacyjnym powrócił także do anegdoty sprzed lat, kiedy młodziutką, zaledwie 16-letnią Igę Świątek spotkał w sklepie sportowym na kortach Legii. Widząc dziewczynę pakującą kolejne rakiety, zapytał półżartem, czy wybiera się na bazar. – A ona spojrzała na mnie i mówi: Nie, proszę pana, jadę na Roland Garros – wspomina z uśmiechem. Jak przyznaje, dopiero po czasie zrozumiał, kogo wtedy spotkał.

Sprowadzenie Igi Świątek do Gorzowa nie było spontaniczną decyzją. Senator opowiada, że trwało to półtora roku, a celem nie była wyłącznie sportowa sensacja: – Chciałem poruszyć opinię publiczną i zwrócić uwagę na problem wykluczenia sportowego dzieci z mniej zamożnych domów. Gorzów jest ostatnim miastem wojewódzkim, w którym tenis jest dla wielu po prostu niedostępny.

W tym celu powołał Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Tenisa w Gorzowie i rozpoczął starania o budowę miejskiej infrastruktury tenisowej. Kluczową rolę odegrała współpraca z prezes Agatą Dusińską, prezydentem miasta i zespołami zaangażowa-



Władysław Komarnicki: Gorzów jest ostatnim miastem wojewódzkim, w którym tenis jest dla wielu po prostu niedostępny

nymi w przygotowanie wydarzenia. – To był ogrom pracy, ale współpraca była wzorowa i profesjonalna – podkreśla.

Wydarzenie z udziałem Igi Świątek przyciągnęło tłumy – samochody pozostawiano aż przy os. Staszica, a kolejki do wejścia były dłuższe niż ktokolwiek mógł się spodziewać.

Według senatora Gorzów zaprezentował się lepiej niż wiele światowych aren: – Po objechaniu świata i zobaczeniu wielu obiektów mogę powiedzieć: Nasza arena jest najlepsza. Kąt nachylenia trybun jest idealny dla tenisa, a zaplecze – znakomite.

Największym celem senatora jest stworzenie centrum tenisowego, które ma umożliwić dzieciom z Gorzowa rozpoczęcie przygody ze sportem bez barier finansowych. Komarnicki zdradza, że prowadzi rozmowy z Tomaszem Kucharskim, dwukrotnym mistrzem olimpijskim i dyrektorem gorzowskiej szkoły sportowej: – Jeśli powstanie centrum, stanie się naturalnym zapleczem dla szkoły. Wiele dzieci dziś nie stać na prywatny kort, gdzie godzina kosztuje 200-250 złotych. A talentów nam nie brakuje.

Pierwsze sześć kortów ma być gotowe już w przyszłym roku.

Wydarzenie z udziałem drugiej rakiety świata pokazało, że Gorzów potrafi żyć nie tylko żużlem. Połączenie obecności Igi Świątek i Bartosza Zmarzlika – dwojga gigantów polskiego sportu – miało symboliczny wymiar. – Nie ma nic piękniejszego niż połączenie tych dwóch sportów. Wierzę, że dzięki takim inicjatywom o Gorzowie jeszcze usłyszymy – mówi senator.

Komarnicki podkreśla, że wizyta Igi Świątek była nie tylko sukcesem organizacyjnym, ale także prezydentem, który chciał dać miastu, z którym jest tak silnie związany. – Kochałem to miasto zawsze. Zrobiłem tu trochę i chciałem podziękować, również jako honorowy obywatel Gorzowa.

Katarzyna Kozińska
k.kozinska@lubuskie.pl

Rozkład jazdy dla kibica



Koszykówka

EuroCup Women, 27 listopada. KSSSE Enea AJP Gorzów – Athinaikos Qualco (19.00). Transmisja w TVP3 Gorzów.

Ekstraklasa, 29 listopada. KSSSE Enea AJP Gorzów – Energa Toruń (18.00).

Siatkówka

Ekstraklasa, 29 listopada. Cuprum Stilon Gorzów – PGE Projekt Warszawa (14.45). Transmisja w Polsacie Sport 1.

Piłka ręczna

Liga centralna, 29 listopada: Rajbud Development Stal Gorzów – Nielba Wągrowiec (17.00).

I liga, 29 listopada: Trójka Nowa Sól – Zew Świebodzin (17.00).

Piłka nożna

III liga, 29 listopada: Lechia Zielona Góra – LKS Goczałkowice Zdrój (16.00); **30 listopada:** Stal Jasień – Zagłębie II Lubin (12.00).

Centralna Liga Juniorów U-17, 29 listopada: Stilon Gorzów – Zawisza Bydgoszcz (13.00).

Puchar Polski w futsalu (1/16 finału), 13 grudnia: Przylep Park Świdnica – Eurobus Przemyśl, hala Świdniczan-ka przy Zespole Szkół.

Godziny meczów mogą się zmienić, dlatego warto śledzić stronę internetową naszalubuska.pl (zakładka „sport”), gdzie przed każdą kolejką publikujemy aktualny terminarz.

Lekka atletyka

Mityng halowy w Zielonej Górze. 29 listopada, hala tenisowo-lekkoatletyczna przy ul. Sulechowskiej.

Biegi

Dwunastka Żurawia i Półmaraton Żurawia w Nowej Wiosce. 6 grudnia, godz. 11.00, start i meta przy świetlicy wiejskiej.

Mikołajkowy Bieg Szklarza w Żarach (5 km). 6 grudnia, godz. 14.00, start i meta przy stadionie Unii Kunice. O 13.00 bieg dzieci.

7. Mikołajkowy Bieg Rodzinny w Słubicach (2025 m). 6 grudnia, godz. 15.00, start i meta na pl. Bohaterów.

XII Gorzowski Bieg Gwiazdkowy (5 km). 13 grudnia, godz. 12.00, start i meta w parku Kopernika. Od 10.30 biegi dzieci.

Bieg od Wieży do Wieży (62 km). 14 grudnia, godz. 7.30, start przy wieży widokowej w Bohsdorffie, meta na terenie kąpieliska przy ul. Źródlanej w Żarach.

Kolarstwo

Lubuskie Warte Zachodu – międzynarodowe zawody w kolarstwie przełajowym w Drzonkowie. 7 grudnia, godz. 9.00, teren WOSiR. O 11.40 zawody mikołajkowe dla dzieci.

CO TEN ZASTAL WYPRAWIA?! ZMIANY POTRZEBNE NA JUŻ

Koszykarze Zastalu Zielona Góra nie popisali się w wyjazdowym meczu ekstraklasy z Arrivą Lotto Twardymi Piernikami Toruń. Do przerwy wszystko szło zgodnie z planem. Rywal niżej notowany, więc 6-punktowe prowadzenie ekipy trenera Arkadiusza Miłoszewskiego nie było żadną sensacją. W trzeciej kwarcie przewaga wzrosła do 14 „oczek” – nic, tylko kontrolować spotkanie i dowieźć czwarte zwycięstwo w sezonie.

Nic z tych rzeczy... Przy stanie 48:62 nastąpiła katastrofa. Niespełna 11 minut później było 85:70. Ten fragment Twarde Pierniki wygrały 37:8. Albo inaczej – Zastal przegrał 8:37. Wynik końcowy to 95:81.

Statystycy wyliczyli, że Conley Garrison (na zdjęciu) w trzech meczach z rzędu notował przynajmniej 17 punktów, 4 zbiórki i 4 asysty. I jest drugim zawodnikiem w historii zielonogórskiego klubu, któremu coś takiego się udało. Pierwszym był Iffe Lundberg.

Ale marna to pociecha. Zastal natychmiast potrzebuje wzmocnień, o których trener Miłoszewski po raz pierwszy wspominał 9 listopada, po porażce z Legią Warszawa. Do chwili zamknięcia tego numeru „Naszej Lubuskiej” żadnej informacji o transferach nie było...



STAL GORZÓW MONTUJE SKŁAD

Stal Gorzów po tym, jak dostała od Ekstraligi Żużlowej zielone światło i może starać się o licencję na starty w elicie w sezonie 2026, przeszła do informacyjnej ofensywy transferowej. Na dobry początek odkryła najmocniejszą kartę, można rzec asa, czyli ogłosiła zakontraktowanie Jacka Holdera. Australijczyk w tym roku wywalczył srebrny medal drużynowych mistrzostw Polski w barwach Motoru Lublin. Wykreślił średnią 2,145 punktu na bieg.

– Cześć kibice Stali Gorzów! Jestem podekscytowany, że dołączam do was w sezonie 2026. Nie mogę się doczekać, gdy pojawię się na stadionie i spotkam się ze wszystkimi. Ekscytujący czas przede mną. Mam nadzieję na dobry rok i na to, że pomogę Stali dostać się do play off. Do zobaczenia niebawem – przekazał Holder na nagraniu udostępnionym przez klub z Gorzowa.

Wkrótce pojawiły się kolejne dobre wieści. Stal przedłużyła umowę z Oskarem Paluchem, zakontraktowała także Pawła Przedpeńskiego (na zdjęciu).

Paluch w tym roku uzyskał średnią 1,462 punktu na bieg, piątą spośród młodzieżowców żużlowej ekstraligi. Świetnie spisywał się na własnym torze, zdecydowanie gorzej było jednak na wyjazdach.

Przedpeński ten sezon spędził w Stali Rzeszów. Był liderem swojej drużyny i szóstym jeźdźcą II ligi ze średnią biegową na poziomie 2,217 punktu. Do ekstraligi wraca po roku.



Następne doniesienia dotyczyły pozostania w zespole Andersa Thomsena i Adama Bednarza oraz ściągnięcia Mathiasa Pollestada (średnia biegowa 1,776 punktu w II-ligowych Wilkach Krosno) na pozycję zawodnika U-24. A na koniec klub poinformował o zakontraktowaniu Marcela Szymki, który wrócił do żużla po pięcioletniej przerwie...

Odra ma jeden cel i nie bierze jeńców

Odra Bytom Odrzański została mistrzem jesieni piłkarskiej IV ligi, choć ma jeszcze mecz zaległy. W 16 spotkaniach odniosła komplet zwycięstw i jest na najlepszej drodze do powrotu tam, gdzie jej miejsce.



Przy piłce Krzysztof Drzazga z Odry Bytom Odrzański

Za nami ostatnia kolejka piłkarskiej IV ligi. Niepełna, bo z powodu złego stanu boiska trzeba było odwołać mecz Lechii II Zielona Góra z Odrą Bytom Odrzański. Odra to absolutny dominator rozgrywek. Na koncie ma komplet zwycięstw i pewnie przewodzi stawce. Może pochwalić się też najlepszą defensywą – w 16 meczach straciła tylko dziewięć bramek.

Nad drugim w tabeli Stilonem Gorzów ma pięć punktów przewagi (i jeszcze trzy w zanzardzu). Nad Polonią Słubice – dziewięć, a nad Zorzą Mostki – 12. I właśnie Zorza, beniaminek IV ligi, na finiszu rundy jesiennej złapała potężną zadyszkę. Przegrała trzy z ostatnich czterech spotkań, w których straciła 12 bramek. W ostatnim meczu prowadziła na wyjeździe z Odrą Nietków 2:0 i poległa 2:3. W górnej części tabeli dzielnie trzymają się też: Syrena Zbąszynek, Ilanka Rzepin i Sprotavia Szprotawa.

Na autostradzie do spadku do okręgówki są natomiast: Stal Sulęcín – 5 punktów, Czarni Żagań – 7 i Łucznik Strzelce Krajeńskie – 9. Kłopoty mają także: Dozamet Nowa Sól – 13 punktów, Pogoń Świebodzin – 14 i Róża Różanki – 12. W końcówce rundy jesiennej po dwóch zwycięstwach z rzędu swoje pozycje poprawiły: Piast Hłowa – 17 punktów i Victoria Szczaniec – 20.

Szymon Kozica
sz.kozica@lubuskie.pl

KOPYTKOWANIE

Może za mało tych milionów?



Tak zadłużony krawiec kraje, że w składzie na sezon 2026 będzie miał Jacka Holdera, Pawła Przedpeńskiego i Mathiasa Pollestada. I jeszcze...

Marcela Szymkę. Ponadto w Stali Gorzów zostają: Anders Thomsen, Oskar Paluch i Adam Bednarz. Już na pierwszy rzut oka widać, że działaczom ponownie nie udało się skleić seniorskiej piątki, choć oczywiście duży plus za zatrzymanie Thomsena i Palucha oraz za ściągnięcie Holdera. No dobra, za Przedpeńskiego też. Nie da się jednak ukryć, że bilans zysków i strat na razie jest ujemny.

Ale grunt to dobry humor. Informacji o jednym z najbardziej osobliwych transferów ostatnich lat w polskim żużlu, podanej na profilu Stali na Facebooku, towarzyszyło głębokie jak studnia pytanie: Czy Marcel Szymko zostanie... czarnym koniem? Mój znajomy odpowiedział natychmiast: Tak! Po 11 sezonach przerwy od ekstraligi i pięciu od żużla w ogóle wygra przynajmniej jeden wyścig w każdym meczu. A na koniec wygra jeszcze Wielką Pardubicką.

Mniej dobrego humoru jest natomiast ostatnio w Falubazie Zielona Góra. I tym razem nie chodzi o skład na sezon 2026, bo ten wygląda całkiem solidnie. Chodzi o decyzję sponsora, którego przestało bawić pompowanie pieniędzy w żużel. Owszem, przez rok będzie jeszcze sponsorem tytularnym, ale udział w klubie nie są mu już potrzebne i najwyraźniej uznał, że „skórka niewarta wyprawki”. A tak po prawdzie to w tym sezonie była tylko wyprawka, bo trudno mówić o skórcie w przypadku braku awansu do fazy play off.

Sponsor udzielił wywiadu „Sportowym Faktom”, w którym zdradził, że wsparł Falubaz kwotą 5 mln złotych netto, bo „tyle w tym roku zarobił Leon Madsen i Damian Ratajczak”. Pozostaje chyba tylko dodać, że Madsen, który w sezonie 2024 był trzecim jeźdźcą ekstraligi, w tym zawałił Falubazowi kawał rozgrywek. Może za mało było tych milionów?

Szymon Kozica

OKIEM REZERWOWEGO

Czarna chmura



Nie potrafię zrozumieć, jak zespół, który nieźle gra, prowadzi na wyjeździe i wygląda więcej niż solidnie, może dosłownie w ciągu czterech minut rozsypać się zupełnie. Nie bronić, nie trafiać, wyglądać, jakby jakaś czarna chmura nad nim zawisała, i przegrać mecz, w którym do połowy trzeciej kwarty prowadził. Tak było z koszykarzami Zastalu w ubiegłą sobotę w Toruniu z Twardymi Piernikami.

Od lat, kiedy ktoś wpadł na fatalny pomysł rozgrywania w piłkarskiej III lidze w listopadzie meczów z rundy wiosennej, piszę, że to jest zły projekt. Po pierwsze, nie mamy już takich zim jak kiedyś i w marcu pogoda nie jest lepsza niż w listopadzie. Po drugie, po to są dwie rundy, rozdzielone przerwą, bo w zespołach zachodzą zmiany. Każdy ma inne przygotowania, które wpływają na to, jak zespół wygląda wiosną. I co się okazało? Wystarczył lekki mroźnik, oszronione boiska i dwa mecze się nie odbyły. Ciekaw jestem, kto zwróci poniesione koszty Słowianinowi Wolibórz za niepotrzebną podróż z Kotliny Kłodzkiej do Gorzowa oraz Karkonoszom Jelenia Góra za, na szczęście bliższy, wyjazd do Polkowic. Ciekaw jestem, ile spotkań nie odbędzie się w drugiej kolejce wiosny, zaplanowanej – nie wiedzieć czemu – na najbliższy weekend.

To, co jest możliwe w ekstraklasie czy I lidze przy podgrzewanych murawach (w Białymstoku śnieżyca jednak nie dała pograć), inaczej wygląda w warunkach III-ligowych. Jak się zdaje, twórcy kalendarza rozgrywek powinni to wiedzieć. Jednak jak się okazuje, chyba ciągle nie wiedzą.

Kolejna, siódma porażka siatkarzy Curpum Stilonu Gorzów i ostatnie miejsce w ekstraklasie. Źle to wygląda i chyba trzeba się martwić o powodzenie tego projektu, dzięki któremu najwyższa w kraju liga po latach znów pojawiła się w Gorzowie...

Andrzej Flügel